

Sygn. akt I ACa 1059/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Edyta Mroczek (spr.)

Sędziowie: SA Przemysław Kurzawa

SO del. Beata Byszewska

Protokolant: ref. staż. Michał Strzelczyk

po rozpoznaniu w dniu 13 maja 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa I. O. i R. O.

przeciwko Województwu (...)

przy udziale interwenienta ubocznego (...) S.A. V. (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie

z dnia 20 lutego 2014 r., sygn. akt I C 1185/12

1. ***oddala apelację,***

2. ***przyznaje radcy prawnemu M. W. od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych powiększoną o należny podatek VAT tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodom z urzędu.***

I A Ca 1059/14

UZASADNIENIE

Powodowie R. O. i I. O. w pozwie z dnia 2 stycznia 2007 r. wnieśli o zasądzenie od pozwanego Wojewódzkiego Szpitala (...) w W. odszkodowania w kwocie 150 000 zł na podstawie art. 446 § 1 k.c., zadośćuczynienia za krzywdę na zasadzie art. 448 k.c. w kwocie 150.000 zł oraz przeprosin na swoją rzecz przed Sądem za doznaną krzywdę. W piśmie z dnia 23 lipca 2007 r. sprecyzowali treść i formę publikacji przeprosin.

W odpowiedzi na pozew pozwany Wojewódzki Szpital (...) wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od Powodów na rzecz Pozwanego kosztów postępowania. Pismem z dnia 12 lutego 2008 r. Towarzystwo (...) S.A (od dnia 5 lutego 2008 r. pod firmą Towarzystwo (...) S.A.) zgłosiło interwencję uboczną wnosząc o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Następnie na posiedzeniu w dniu 7 lutego 2008 r. powód R. O. sprecyzował, że domaga się zasądzenia od pozwanego kwoty 150 000 zł na cel społeczny - (...) przeprasza o określonej formie oraz solidarnie odszkodowania w kwocie 150 000 zł, w tym za zakupy na rzecz dziecka, jego pochówek oraz dojazdu do szpitala.

Pismem z dnia 27 sierpnia 2008 r. złożonym na posiedzeniu w dniu 28 sierpnia 2008 r. zmodyfikowano żądanie pozwu wnosząc o zasądzenie na rzecz powodów kwoty 150 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią syna oraz o zasądzenie na rzecz powodów kwoty 6 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za koszty poniesione w związku z opieką i pochówkiem zmarłego syna. Jednocześnie podczas posiedzenia w dniu 28 sierpnia 2008 r. cofnięto żądanie zasądzenia kwoty 150 000 na cel społeczny ((...)) wraz ze zrzeczeniem się roszczenia. Na rozprawie oraz w piśmie z dnia 10 września 2008 r. strona powodowa wskazała podstawę prawną dochodzonego roszczenia - przepisy art.415 k.c. i 446 k.c., a także 446§4 k.c. dochodzonego odszkodowania, przedstawiając jednocześnie rachunki dokumentujące większość z poniesionych wydatków. Pismem z dnia 6 października 2008 r. pełnomocnik powodów cofnął i zrzekł się roszczenia w postaci przeprasza oraz zasądzenia kwoty 150 000 na cel społeczny.

W piśmie z dnia 2 listopada 2010 r. strona powodowa częściowo zmodyfikowała swoje żądania i wniosła o: zasądzenie na rzecz Powodów od Pozwanego kwoty 150 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią syna spowodowaną zawinionym działaniem personelu szpitala, zasądzenie na rzecz Powodów od Pozwanego kwoty 4 400 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za koszty poniesione w związku z opieką i pochówkiem zmarłego syna, zasądzenie na rzecz Powodów od Pozwanego kwoty 520 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za spowodowanie pogorszenia wzroku Powódki I. O. wskutek przeprowadzenia porodu siłami natury zamiast cesarskiego cięcia. Jako podstawę faktyczną i prawną dochodzonego roszczenia wskazano przepisy art.448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. i podniesiono, że na skutek zawinionego działania pozwanego szpitala skutkującego śmiercią dziecka powodów doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów w postaci więzi rodzinnej, prawa do wychowywania potomstwa, prawa do posiadania rodziny i życia rodzinnego oraz przepis art.446 §1 k.c. w zakresie dochodzonego odszkodowania.

Pismem z dnia 17 września 2012 r. pełnomocnik strony pozwanej poinformował, że, w związku z zakończeniem likwidacji SPZOZ pod nazwą Wojewódzki Szpital (...), od dnia 1 października 2012 r. wszelkie zobowiązania tego podmiotu stają się zobowiązaniami Województwa (...).

Na rozprawie w dniu 10 lutego 2014 r. powodowie cofnęli powództwo o zasądzenie kwoty 520 zł wraz ze zrzeczeniem się roszczenia w tym zakresie, cofnęli też wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego okulisty oraz cofnęli powództwo o zasądzenie odszkodowania w zakresie kwoty 1 600 zł wraz ze zrzeczeniem się roszczenia w tym zakresie.

Pozwany oraz interwenient uboczny wnieśli o oddalenie powództwa podnosząc dodatkowo zarzut przedawnienia roszczenia.

Sąd Okręgowy dla Warszawy P. w W. wyrokiem z dnia 20 lutego 2014 r. zasądził od pozwanego Województwa (...) jako następcy Wojewódzkiego Szpitala (...) ZOZ na rzecz powodów: R. O. i I. O. tytułem zadośćuczynienia kwoty po 75 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 29 sierpnia 2008 r. do dnia zapłaty oraz solidarnie na rzecz powodów kwotę 4400 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 października 2007 r. do dnia zapłaty, umorzył postępowanie

co do żądania przeproszenia, zasądzenia kwoty 150 000 zł na cel społeczny i kwoty 2120 zł tytułem odszkodowania, w pozostałym zakresie powództwo oddalił oraz obciążył pozwanego kosztami sądowymi i oddalił wniosek pełnomocnika powodów o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego świadczonego z urzędu.

Sąd ten ustalił, iż powódka w dniach 16-18 marca 2004 r. przebywała na Oddziale Położniczo - Ginekologicznym Szpitala (...) w W. przy ul. (...), będąc w chwili przyjęcia w 39 tygodniu ciąży. Podczas pobytu na sali porodowej, pacjentkę nadzorowali lek. R. K. oraz lek. D. T. (1), natomiast odpowiedzialny za blok porodowy był lek. K. C., który przebywał na urlopie, a zastępował go lek. R. P.. Powódka zgłosiła się do szpitala w dniu 15 marca 2004 r., bez czynności skurczowej, z zachowanymi wodami płodowymi, z obrzękami kończyn dolnych oraz znaczną otyłością. Z powodu krótkowzroczności pacjentki oraz objawów E-gestozy, dnia 15 marca 2004 r. odbyła się konsultacja okulistyczna, w wyniku której stwierdzono brak przeciwwskazań okulistycznych do porodu siłami natury. Pacjentka miała w tym czasie prawidłowe ciśnienie oraz napięcie macicy. Płód również miał właściwe (miarowe 140/min.) tętno, a pacjentka odczuwała ruchy płodu prawidłowo.

O godz. 8:00 powódkę przyjęto do sali porodowej w celu wykonania testu oksytocynowego. O godzinie 8:25 podłączono kroplówkę z oksytocyny. Po podaniu kroplówki pojawiła się nieregularna czynność macicy. Początkowo tętno płodu wynosiło 140/min. Następnie, jak wynika z zapisu KTG, między godz. 9:20 a 11:30 pięciokrotnie wystąpiły zwolnienia tętna płodu (dwukrotnie do 80-90/min. między 9:20 a 9:30, do 70/min. o 9:40, do 90/min. o 10:05 i między 11:20 a 11:25). Fakt zwolnienia tętna nie został odnotowany w kartogramie i historii choroby. W czasie między 12:30 a 12:45 w kartogramie zanotowano po raz pierwszy wahania tętna płodu (90-120/min.), a w historii choroby zwolnienie tętna do godz. 12:40 do 80/min. przy czym nie ulegało ono wyrównaniu po skurczu. Wtedy z powodu zwolnienia tętna płodu zdecydowano o odłączeniu kroplówki i na podłączenie tlenu. Główka płodu była już ułożona w miednicy. Wobec zagrażającej zamartwicy wewnątrzmacicznej podjęto decyzję o zakończeniu porodu przy pomocy próżnościągu. Decyzję tę podjął dr K. W., który został wezwany na salę porodową na prośbę młodszego kolegi. W wyniku porodu przy użyciu próżnościągu, urodziło się dziecko płci męskiej, będące w ciężkiej zamartwicy. Chłopiec dostał 1 punkt w skali Apgar.

Pomimo intensywnego leczenia dziecko pozostawało w skrajnie ciężkim stanie. W dniu 17 marca 2014 r. zostało odesłane na OIOM w (...) Szpitalu (...) przy ul. (...) w W.. U chłopca rozpoznano ciężką zamartwicę wewnątrzmaciczną i okołoporodową, niewydolność oddechową i krążenia, drgawki, podejrzenie wylewu do nadnerczy i OUN, zakażenie płodowe oraz zaburzenia metaboliczne. Podczas pobytu na OIOM ostatecznie rozpoznano wstrząs niedotlenieniowy, ciężką zamartwicę urodzeniową, niedotlenieniowe uszkodzenie mózgu (bez cech wylewu do OUN ani innych zmian ogniskowych) oraz wrodzony brak grasicy.

W wyniku nagłego zatrzymania krążenia dziecko powodów - D. O. zmarł dnia 10 kwietnia 2004 r.

Sąd Okręgowy ustalił, że nowonarodzony syn miał być trzecim dzieckiem powodów, którzy mają już dwie córki: 16-letnią K., która jest dzieckiem niepełnosprawnym oraz 12-letnią W.. Trzecia ciąża nie była planowana, jednak powodowie cieszyli się, że ponownie zostaną rodzicami chłopca, co miało szczególne znaczenie dla R. O., który liczył na to że syn będzie spadkobiercą nazwiska. Powódka przez całą ciążę regularnie poddawała się badaniom lekarskim.

Z ustaleń Sądu wynika, że po porodzie dziecko zostało zabrane na oddział intensywnej terapii, a powódka nie była informowana, co się z dzieckiem dzieje. Otrzymała tylko informację, że podczas porodu doszło do komplikacji i dziecko jest w inkubatorze. Po porodzie powódkę umieszczono w czteroosobowej Sali, na której przebywały inne matki z dziećmi. Powodowie mieli możliwość

zobaczenia dziecka, które leżało w inkubatorze podłączone do licznych urządzeń. Nie mieli możliwości wzięcia go na ręce i przytulenia. Początkowo powódka nie była informowana o stanie zdrowia dziecka z uwagi na przeciwwskazania psychologa, który powódkę konsultował podczas pobytu w pozwanym szpitalu. Stan dziecka był na tyle zły, że powód zdecydował się na ochrzczenie chłopca w szpitalu. O stanie dziecka powodowie zostali poinformowani przy podpisywaniu zgody na transport noworodka do Szpitala (...) na ul. (...). Powódka początkowo nie chciała wyrazić na to zgody, była załamana, zdezorientowana, w złym stanie psychicznym. Ostatecznie za namową męża wyraziła zgodę. W szpitalu na ul. (...) powodowie uzyskali informację, że stan syna jest krytyczny. Powodowie codziennie przyjeżdżali do syna, w opiece nad pozostałymi dziećmi pomagali rodzice powodów. R. O. wziął bezpłatny urlop w pracy, aby móc codziennie wraz z żoną przebywać u syna lub opiekować się dziećmi. W tym czasie stan zdrowia małego D. był zmienny, były okresy, że powodowie nabierali nadziei, że dziecko przeżyje. Jednocześnie mieli świadomość, że z uwagi na uszkodzenie mózgu, o ile przeżyje, dziecko będzie niepełnosprawne w znacznym stopniu. Liczyli się też z tym, że w każdej chwili mogą otrzymać ze szpitala informację o śmierci syna. Okres ten był niezwykle trudny dla powodów, a szczególnie dla powódki, która jednocześnie musiała sprawować opiekę nad dwójką pozostałych dzieci. Po śmierci dziecka powódka korzystała z pomocy psychologa. Mąż próbował namówić ją na kolejną ciążę, ale I. O. zdecydowanie odmawia, obawiając się ponownych komplikacji. Do dziś powodowie nie otrząsnęli się po śmierci dziecka, o czym świadczą emocje towarzyszące im podczas składania zeznań.

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że powodowie złożyli skargę do Okręgowego Sądu Lekarskiego w W., w wyniku której wszczęte zostało postępowanie dyscyplinarne przeciwko lek. R. K., który przyjmował powódkę na oddział w Szpitalu (...). Postępowanie to zakończyło się uznaniem lek. R. K. za niewinnego zarzucanego mu przewinienia zawodowego (sygn. akt 33/06). Stanowisko to zostało następnie potwierdzone w orzeczeniu Naczelnego Sądu Lekarskiego w W. (sygn. akt 5/07).

Następnie w 2008 r. toczyło się postępowanie przeciwko lek. R. P. wszczęte przez Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej działającego przy Okręgowej Izbie Lekarskiej w W.. Zarzuty dotyczyły przewinienia z art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej w zbiegu z art. 4 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty, czyli tego, iż lek. R. P. będąc odpowiedzialnym za blok porodowy Katedry i Kliniki (...) w W., nie dopełnił obowiązku zapewnienia należytego nadzoru medycznego u rodzącej I. O., w ten sposób, że będąc poza blokiem porodowym, wykonując zabieg na bloku operacyjnym, nie wyznaczył odpowiedzialnego starszego lekarza bloku porodowego, co w konsekwencji doprowadziło do urodzenia dziecka w zamartwicy i jego śmierci. Okręgowa Izba Lekarska uznała lekarza niewinnym zarzucanego mu czynu (sygn. akt (...)). Natomiast (...) w W. uchylła orzeczenie i umorzyła postępowanie z powodu przedawnienia karalności zarzucanego czynu.

Sąd Okręgowy wskazał, że oddalił wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka lek. R. P. oraz o ponowne dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ginekologa-położnika, bowiem uznał te dowody za zbyteczne w związku z dostatecznym wyjaśnieniem tej części sprawy, a ponadto strona pozwana nie potrafiła wskazać, jakie okoliczności miałyby wyjaśnić świadek P.. Natomiast opinia biegłego ginekologa-położnika została już sporządzona, a strona nie kwestionowała jej wiarygodności, wносиła jedynie o jej uzupełnienie, co też biegły uczynił.

Sąd Okręgowy podkreślił, że śmierć dziecka powodów spowodowała u nich ogromne cierpienie. Co prawda ciąża miała charakter nieplanowany, ale rodzice przyjęli wiadomość o ciąży z zadowoleniem. Pierwszy w ich życiu syn miał być nie tylko spadkobiercą rodzowego nazwiska, ale przede wszystkim podporą dla rodziców w podeszłym wieku. Powodowie wiązali z przyjściem dziecka na świat duże nadzieje. Ciąża była donoszona (poród w 39 tygodniu), przebiegała bez komplikacji. Powódka systematycznie przeprowadzała zalecane badania, o czym świadczą

dokumentacja medyczna oraz fakt, że powódka uczestniczyła w Programie Opieki Nad Kobieta w Cięży Niepowiklanej.

Rodzice nawiązali silną więź emocjonalną z dzieckiem, znali jego pleć, nadali mu dwa imiona (D. N.). Okres opieki nad dzieckiem był dla nich czasem pełnym cierpienia, zmartwień i troski. Syn znajdował się w stanie bardzo ciężkim. Powodowie od chwili narodzin bardzo interesowali się dzieckiem - wypytywali lekarzy o jego stan, odwiedzali je codziennie w szpitalu (po 6-7 godzin dziennie), oboje nie pracowali w tym okresie. Nie zaniechali wykupywania zapisywanych przez lekarzy lekarstw. Ochrzcili dziecko zgodnie ze swoimi wierzeniami religijnymi. Systematycznie kupowali środki higieny osobistej dla dziecka. Śmierć dziecka i zerwanie silnej więzi rodzinnej było dla powodów bardzo ciężkim doświadczeniem, świadczącym o intensywności tej więzi. Wizyta w prosektorium i pogrzeb były dla nich połączone z silnymi emocjami. Powódka miała objawy depresji, korzystała z konsultacji psychologa. Powodowie pochowali dziecko, opłacili koszty pogrzebu i nagrobka. Od wielu lat regularnie odwiedzają grób dziecka na cmentarzu. Sąd Okręgowy podkreślił, że o silnej więzi rodzinnej świadczy również fakt, iż oboje bardzo emocjonalnie reagowali (płacz) podczas przesłuchania przed sądem.

Zdaniem Sądu Okręgowego, zebrany w toku postępowania materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, że liczne zaniechania personelu pozwanego doprowadziły do urodzenia syna powodów w stanie krytycznym i w konsekwencji jego późniejszej śmierci. O powyższym świadczy treść opinii biegłego sądowego dr. hab. med. prof. CMKP R. D., który podkreślił, że „nieprawidłowa analiza lub raczej brak analizy zapisów kardiokokograficznych wykonywanych w trakcie pobytu pacjentki na sali porodowej przyczynił się do opóźnienia decyzji o konieczności ukończenia porodu, co w konsekwencji przyczyniło się do urodzenia dziecka w ciężkiej zamartwicy”. Biegły stwierdził również, że „odchodzenie cuchnącego płynu owodniowego oraz zaburzenia czynności serca płodu stanowiły podstawę do podjęcia decyzji o wykonaniu cięcia cesarskiego, co powinno zapobiec ciężkiej zamartwicy płodu”. Biegły stwierdził również, że do dnia 15.03.2004 r. stan dziecka był prawidłowy, co wynika z dokumentacji medycznej, prawidłowego zapisu kardiokokograficznego w chwili przyjęcia do szpitala, oraz prawidłowego wyniku badania ultrasonograficznego. Biegły zwrócił także uwagę na „niemożność ustalenia, kto w tym czasie był odpowiedzialny za opiekę na sali porodowej, kto wydawał zlecenia, oceniał zapisy kardiokokograficzne” oraz „niesamowity chaos organizacyjny”. Zdaniem biegłego, „przebieg ciąży powódki nie miał znaczenia dla finiszu tej ciąży” oraz że „do niedotlenienia płodu doszło w trakcie porodu na skutek braku nadzoru nad rodzącą”. Biegły wykluczył też przewlekłą niewydolność wskazując, że w takiej sytuacji dziecko byłoby niedotlenione przez dłuższy okres czasu, wówczas doszłoby do hipotrofii i dziecko nie ważyłoby 3 kg.

Sąd Okręgowy wskazał, że te ustalenia biegłego R. D. są zbieżne z ustaleniami, jakie poczyniła biegła prof. dr hab. Z. K. w ramach postępowania przed Okręgowym Sądem Lekarskim w W., dotyczącym odpowiedzialności dyscyplinarnej lek. R. K.. Sąd dał wiarę ustaleniom i wnioskom biegłej, zważywszy na jej wiedzę naukową i doświadczenie zawodowe, jednocześnie traktując jej opinię jako dokument prywatny na podst. art. 245 k.p.c.

W ocenie Sądu o zawinionych działaniach (zaniechaniach) personelu pozwanego świadczą również postępowania dyscyplinarne toczące się przeciwko lekarzom pracującym w szpitalu, gdzie rodziła Powódka. W uzasadnieniu swojego wyroku w sprawie o sygn. 33/06 Okręgowy Sąd Lekarski w W. podkreślił, że „dowody wskazują na to, że poród był prowadzony obiektywnie nieprawidłowo” oraz że „w Szpitalu (...) musiał panować wyjątkowy chaos organizacyjny, skoro nie sposób obecnie ustalić, kto i za co był wtedy odpowiedzialny”. Tożsame tezy znalazły się w uzasadnieniu wyroku Okręgowego Sądu Lekarskiego w W. (sygn. akt 45/08), dotyczącego odpowiedzialności lek. R. P..

Sąd Okręgowy wskazał, że ustalenia sądów lekarskich dotyczące licznych, rażących nieprawidłowości w funkcjonowaniu pozwanego szpitala zostały potwierdzone zeznaniami świadków: R. K., K. W., czy W. S. (1), które świadczą o chaosie organizacyjnym i nieprawidłowej pracy personelu szpitala. Podkreślił, że pod obserwacjami podpisywały się osoby, które ich nie dokonywały, że nie istniała funkcja lekarza prowadzącego, co powodowało nieład i rozmycie odpowiedzialności. Obserwacji pacjentki nie prowadzono ani regularnie, ani tym bardziej we właściwych odstępach czasu. Poród z komplikacjami początkowo odbierał niedoświadczony, młody stażem lekarz-rezydent.

W ocenie Sądu I Instancji zeznania świadków, opinie biegłych oraz ustalenia sądów lekarskich wskazują, że liczne nieprawidłowości w pracy szpitala były przyczyną stanu urodzeniowego dziecka powodów. Tym samym został wykazany adekwatny związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy śmiercią dziecka a krzywdą powodowaną zerwaniem silnej więzi rodzinnej oraz pomiędzy działaniami (zaniechaniami) personelu szpitala a stanem urodzeniowym dziecka (i jego późniejszą śmiercią).

Sąd ten podkreślił, że pozwany zakwestionował istnienie adekwatnego związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy działaniami personelu szpitala a śmiercią dziecka dopiero w załączniku do protokołu rozprawy z dnia 10 lutego 2014 r. W tym dniu Sąd postanowił zamknąć rozprawę, a załącznik został złożony już po zamknięciu rozprawy. Zgodnie zaś z dyspozycją art. 316 § 1 KPC, po zamknięciu rozprawy sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. W związku z tym, zawarte w załączniku zarzuty i twierdzenia zostały pominięte.

Sąd Okręgowy wskazał, że dniem wniesienia żądania o zadośćuczynienie w związku z naruszeniem dóbr osobistych powodów jest dzień 27 sierpnia 2008 r., albowiem pierwotnie zgłoszone żądanie w pozwie z dnia 2 stycznia 2007 r. zostało zwrócone w zakresie żądania ochrony dóbr osobistych. Dopiero pismem z dnia 27 sierpnia 2008 r. pełnomocnik powodów wniósł o zasądzenie kwoty 150 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią syna. Wprawdzie pismem z dnia 6 października 2008 r. pełnomocnik powodów cofnął i zrzekł się roszczenia w postaci przeprosin oraz zasądzenia kwoty 150 000 na cel społeczny ((...)), jednakże ustawodawca dopuszcza w art. 448 k.c. kumulację roszczeń, co zostało przesądzone w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2008 r. w sprawie III CZP 31/08 (OSNC 2009/3/36, Biul. SN 2008/9/4).

W ocenie Sądu Okręgowego kwota 150 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią syna nie jest kwotą wygórowaną. Gwałtowne zerwanie więzi rodzinnych poprzez niespodziewaną śmierć dziecka powoduje po stronie jego rodziców nieopisany ból i cierpienie, stanowiące ich krzywdę. Poczucie to dodatkowo potęguje fakt, że w wyniku błędów i nieprawidłowości w przebiegu porodu zmarł ich długo wyczekiwany i upragniony syn, zwłaszcza w świetle prawidłowego przebiegu ciąży i jej niespodziewanego, tragicznego zakończenia.

Sąd Okręgowy zasądził każdemu z powodów połowę dochodzonej kwoty (po 75 000 zł), ponieważ w niniejszej sprawie brak podstaw do solidarnego jej zasądzenia. Krzywda została wyrządzona deliktem obojgu powodów i należy się im zadośćuczynienie z osobna. Sąd zważył, że ich krzywda była równa.

Sąd Okręgowy przychylił się również do żądania solidarnego zasądzenia na rzecz powodów kwoty 4 400 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 października 2007 r. tytułem odszkodowania za wydatki poniesione w związku z opieką nad dzieckiem oraz jego śmiercią i uznał także za słuszne zwrot przez pozwanego utraconych zarobków powoda (urlop bezpłatny w celu opieki nad

dzieckiem, skutkujący utratą zarobków w kwocie 1 000 zł), kosztów pogrzebu dziecka (400 zł) oraz nagrobka (3 000 zł). Z uwagi na wspólność majątkową małżeńską powodów, Sąd zasądził odszkodowanie solidarnie. Okoliczność utraty zarobku powoda oraz poniesienia kosztów pogrzebu i nagrobka została wykazana przez stronę powodową odpowiednimi dokumentami. Z uwagi na fakt cofnięcia przez stronę powodową następujących żądań: przeprosin, zasądzenia kwoty 150 000 zł na cel społeczny, zasądzenia kwoty 1 600 zł oraz zasądzenia kwoty 520 zł, wraz ze zrzeczeniem się wymienionych roszczeń, Sąd umorzył postępowanie co do tych roszczeń.

Odnosząc się do podniesionego zarzutu przedawnienia Sąd Okręgowy powołał się na treść art. 5 k.c. Wskazał, że zarzut przedawnienia został podniesiony bezpośrednio przed zamknięciem rozprawy, zaś w toku postępowania, które trwało ponad 7 lat, pełnomocnik pozwanego nie skorzystał z tego zarzutu. Przywołał orzecznictwo Sądu Najwyższego zgodnie z którym Sąd może nie uwzględnić upływu terminu przedawnienia dochodzonego roszczenia, jeżeli podniesienie przez dłużnika zarzutu przedawnienia nastąpiło w okolicznościach objętych hipotezą art. 5 KC (np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1993 r., III CZP 8/93, OSNC 1993, nr 9, poz. 153 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 1997 r., I CKN 323/97, OSNC 1998, nr 5, poz. 79, z dnia 7 czerwca 2000 r., III CKN 522/99, niepubl., z dnia 28 czerwca 2000 r., IV CKN 278/00, niepubl., z dnia 27 czerwca 2001 r., II CKN 604/00, OSNC 2002, nr 3, poz. 32, z dnia 8 listopada 2002 r., III CKN 1115/00, niepubl., z dnia 2 kwietnia 2003 r., I CKN 204/01, niepubl. i z dnia 7 listopada 2003 r., V CK 399/02, niepubl. oraz uchwała Pełnego Składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2006 r., III CZP 84/05, OSNC 2006, nr 7- 8, poz. 114).

Zdaniem Sądu Okręgowego za uznaniem zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa przemawia fakt, iż wyrok byłby społecznie niesprawiedliwy, gdyby uwzględnić przedmiotowy zarzut. Powodowie stracili dziecko w wyniku ewidentnych zaniedbań, jakie miały miejsce na oddziale położniczym szpitala. Śmierć dziecka dla rodziców jest największą stratą, jaką mogą ponieść. Moralnie niesprawiedliwe byłoby pozostawienie ich bez żadnej rekompensaty. Mimo że dziecko przeżyło zaledwie 2 miesiące, między powodami a ich synem powstała bardzo silna więź rodzicielska.

Ponadto zarzut przedawnienia został podniesiony w ostatniej możliwej chwili, zaś w dniu przyjęcia powódki do Szpitala (...) oraz w dniu porodu na oddziale położniczym panował chaos. Lekarze prowadzący ciężą powódkę w niewielkim stopniu interesowali się jej stanem. W ciągu kluczowych trzech godzin, jakie upłynęły od poranka do decyzji o ukończeniu porodu nikt nie interesował się powódką ani nie mierzył tętna płodu. W ocenie Sądu, powodowie ponieśli najdotkliwszą stratę w wyniku nieładu w pozwanej placówce i braku hierarchicznej struktury personalnej i jasno określonych zasad podległości. Społecznie niesprawiedliwe byłoby więc pozostawienie zaniedbań skutkujących śmiercią dziecka bez odpowiedniej rekompensaty.

Powodowie w swoich działaniach nie pozostawali beczynni. W wyniku wydarzeń, jakie miały miejsce w pozwanym szpitalu, na skutek skargi Powodów wszczęte zostało postępowanie dyscyplinarne przed Okręgowym Sądem Lekarskim w W. przeciwko lekarzowi, który przyjmował powódkę. Wynika z tego, iż powodowie nie byli bierni w dochodzeniu swych praw - poszukiwali osoby odpowiedzialnej za nadzór nad powódką i jej zmarłym dzieckiem. Powodowie czekali na ukończenie postępowania dyscyplinarnego, by móc pozwać osobę winną zaniedbań. Działali oni w zaufaniu do instytucji sądownictwa dyscyplinarnego, co opóźniło dochodzenie roszczeń przed sądem powszechnym. Powodowie są ludźmi prostymi, którzy jak zostało wskazane powyżej, podjęli czynności w celu egzekwowania swoich roszczeń w zakresie swojej wiedzy. Jak stwierdził w wyroku z dnia 24 stycznia 2013 r. Sąd Apelacyjny w Gdańsku - V Wydział Cywilny (V ACa 1018/12), „fakt zamieszkiwania przez rodziców powódki w małej miejscowości może skutkować «strukturalną niewiedzą» o możliwości dochodzenia roszczeń. Ponadto, brak takiej

świadomości może także przemawiać za uznaniem, że zarzut przedawnienia podniesiony przez stronę pozwaną stanowi nadużycie prawa". Sąd zważył, że z podobną sytuacją ma do czynienia w niniejszym postępowaniu. Powodowie wnieśli odwołanie do Naczelnego Sądu Lekarskiego. Takie postępowanie stanowi dowód wytrwałości w ustaleniu winnego zaniedbań i dochodzeniu swoich praw. Korzystali oni z drogi, jaka wydawała się im najbardziej logiczna - do zaniedbań doszło w szpitalu, należało więc ustalić osobę odpowiedzialną, która była zatrudniona w szpitalu i od niej dochodzić odszkodowania. Sam sąd dyscyplinarny, mimo uniewinnienia jednego z lekarzy, doradzał Rzecznikowi Praw Pacjenta kontynuowanie postępowania w sprawie i podejmowanie prób zidentyfikowania lekarza, o którym mowa w zeznaniach powódki (orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego w W. z dnia 6 listopada 2008 r., sygn. akt 45/08). Stanowisko to podzielił także Naczelny Sąd Lekarski (orzeczenie z dnia 16 kwietnia 2007 r., sygn. akt 5/07). Powodowie, będąc ludźmi prostymi, kierowali się wskazówkami udzielonymi im przez instytucje publiczne. W orzeczeniu Okręgowego Sądu Lekarskiego w W. z dnia 16 listopada 2006 r. (sygn. akt 33/06) znajduje się uwaga, iż Państwo O. niezależnie od postępowania dyscyplinarnego mogą skierować powództwo przeciwko Szpitalowi (...). Dlatego też powodowie w dniu 2 stycznia 2007 r. skierowali pozew do sądu powszechnego. Co prawda zarządzeniem z dnia 12 lipca 2007 r. Przewodniczący SO Warszawa - Praga w Warszawie zarządził zwrot pozwu na podstawie art. 130 § 1 i 2 k.p.c., jednakże analizując te zdarzenia trzeba mieć na względzie to, iż powodowie działali samodzielnie, a nie przy pomocy fachowego pełnomocnika, toteż podejmowali działania prawne w zakresie posiadanej przez siebie wiedzy. Krzywdzące byłoby uwzględnienie zarzutu przedawnienia, skoro, mimo że formalnie nieprawidłowo, to jednak powodowie wykazywali staranność i wysoką aktywność w dochodzeniu roszczenia. Dopiero ustanowienie przez Sąd pełnomocnika z urzędu doprowadziło do uporządkowania ich oczekiwań, co znalazło wyraz w pismach procesowych, w których wniesiono o zasądzenie zadośćuczynienia na ich rzecz, a cofnięto żądania zasądzenia kwoty 150.000 zł na cel społeczny i żądania odszkodowania w tejże kwocie prawdopodobnie mylnego z żądaniem zadośćuczynienia za cierpienia psychiczne wywołane śmiercią dziecka. W tym kontekście oddalenie powództwa, przy tak ustalonym stanie faktycznym, tylko z przyczyn formalnych powinno budzić społeczny sprzeciw, jako że orzeczenie byłoby po prostu niesprawiedliwe. W omawianej sprawie opóźnienie w dochodzeniu roszczenia nie jest nadmierne - pozew został skutecznie wniesiony ok. 1,5 roku po upływie terminu przedawnienia. Dodatkowo, powodowie przez cały czas liczyli na skuteczność postępowania dyscyplinarnego.

Z powyższych względów, po rozważeniu wszelkich aspektów, Sąd w przedmiotowej sprawie zdecydował o zastosowaniu art. 5 k.c. Nieuwzględnienie tego przepisu skutkowałoby naruszeniem zasad współżycia społecznego przejawiających się m.in. zaufaniem do instytucji udzielających opieki medycznej. Powodowie nie spodziewali się, że szpital - miejsce, gdzie powinna być świadczona pomoc - stanie się miejscem ich życiowej tragedii. Tymczasem, ze względu na panującą dezorganizację oraz brak nadzoru nad powódką, przez zaniedbanie personelu pozwanego szpitala, Państwo O. doznali cierpienia i żyli w niepewności co do dalszego stanu zdrowia dziecka. Konsekwencją chaosu na oddziale położniczym była śmierć dziecka i ogromny ból rodziców.

Kolejną z naruszonych zasad współżycia społecznego jest potrzeba stabilizacji stosunków w rodzinie. Powodowie oczekiwali dziecka, czynili przygotowania w związku z przyjściem na świat potomka, cieszyli się, że będzie to ich pierwszy syn. Cała ciąża przebiegała prawidłowo, toteż nie było jakichkolwiek objawów, że dziecko może urodzić się chore lub w najgorszym wypadku martwe. Cała ich radość została zburzona przez to, że nikt z personelu szpitala nie interesował się powódką ani tętnem dziecka, co w konsekwencji doprowadziło do urodzenia D. O. w ciężkiej zamartwicy i jego śmierci.

Za pominięciem zarzutu przedawnienia przemawia także postępowanie pozwanych. W całym toku sporu uczestniczyli oni aktywnie stawiając się na posiedzeniach, składając pisma procesowe oraz materiał dowodowy. Podniesienie zarzutu przedawnienia bezpośrednio przed zamknięciem ostatniej rozprawy stanowi w kontekście całej sprawy oczywiste nadużycie prawa.

Mając powyższe na uwadze, Sąd zajął stanowisko, iż podniesienie zarzutu przedawnienia przez stronę pozwaną stanowiło nadużycie prawa na podstawie art. 5 k.c.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 u.s.p.

Od powyższego rozstrzygnięcia apelację wniósł pozwany zaskarżając je częściowo w zakresie punktów 1, 2, 3 i 6 i zarzucając naruszenie:

1) - art. 442 § 1 k.c. w sytuacji, gdy powództwo wniesione zostało przeciwko Szpitalowi do Sądu Okręgowego z określeniem wysokości roszczeń nie wcześniej niż dnia 24 września 2007 r. - a więc po 3 latach, o których mowa w tym przepisie.

2) - art. 442 § 1 k.c. w zw. z art. 5 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i nieuwzględnienie przez Sąd zarzutu przedawnienia, a także przyjęcie przez Sąd, że zgłoszony zarzut przedawnienia stanowił nadużycie prawa podmiotowego w świetle art. 5 k.c.

3) - art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że przepis ten stanowi podstawę dochodzenia przez Powodów roszczeń z tytułu zadośćuczynienia za śmierć syna, nadto poprzez przyjęcie, że ww. przepis dopuszcza kumulację roszczeń i zasądzenia zadośćuczynienia dla każdego z Powodów wbrew wykazaniu przez nich rozmiaru osobistego charakteru krzywdy z tytułu naruszenia dobra osobistego,

4) -art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c., poprzez oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie biegłego z zakresu ginekologii i położnictwa na okoliczności dopuszczone postanowieniem dowodowym z dnia 7 grudnia 2010 r. celem ustalenia prawidłowości przebiegu porodu a w szczególności celem odpowiedzi na następujące pytania:

1. Czy zatrucie ciążowe w postaci E-gestozy mogło stanowić samodzielną podstawę do podjęcia decyzji o przeprowadzeniu porodu przez cesarskie cięcie?

2. Czy przeprowadzenie cesarskiego cięcia pozwoliłoby uniknąć odklejania się łożyska u Powódki?

3. Czy można uznać, że konsekwencją podjęcia decyzji o przeprowadzeniu porodu siłami natury, nie zaś przez cesarskie cięcie była ciężka zamartwica płodu?

oraz Postanowieniem z dnia 24 sierpnia 2011r celem odpowiedzi na pytania:

1. czy fakt odejścia cuchnących wód płodowych w dniu 16 marca 2004r. o godz. 9.50 i stwierdzony stan zdrowia matki i płodu w okresie ciąży świadczą o możliwych epizodach ciężkiego niedotlenienia bądź przewlekłego niedotlenienia płodu w okresie ciąży (przed czasem przyjęcia Powódki na salę porodową)?,

2. w przypadku odpowiedzi twierdzącej na pytanie 1, jaki wpływ na stan zdrowia dziecka urodzonego w stanie skrajnej ciężkiej zamartwicy 1-1-2 w skali Agar miało niedotlenienie wskazane w pkt 1?

3 Czy można uznać w sprawie, że do urodzenia dziecka w stanie skrajnej ciężkiej zamartwicy doszło wyłącznie w wyniku niedotlenienia płodu pomiędzy godz.10.00-11.00 w dniu 16 marca 2003? a

także na okoliczności wskazane we wniosku Pozwanego zgłoszonym na rozprawie w dniu 10 lutego 2014 r.

5) - art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 258 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c., poprzez oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka R. P. na okoliczności przebiegu porodu Powódki, wykonywanych wobec Powódki czynności i procedur medycznych. Konieczność przesłuchania tego świadka zaistniała po wydaniu opinii uzupełniającej, która odnosiła się do faktów kreowanych przez biegłego, a nie wynikających z zeznań świadków i dokumentów m.in. w zakresie sprawowania nadzoru przez świadka P. nad salą operacyjną, w której rodziła Powódka;

6) -art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez błędną i niezgodną ze stanem faktycznym ocenę materiału dowodowego oraz związane z tym błędne ustalenia faktyczne, będące konsekwencją oparcia całości rozstrzygnięcia o opinię biegłego R. D. i uznanie jej za w pełni wiarygodną, spójną i logiczną, pomimo, że przedmiotowa opinia została zakwestionowana przez Pozwanego, jako nieobiektywna i wewnętrznie sprzeczna, co zostało potwierdzone szczegółowymi uargumentowanymi zastrzeżeniami do opinii, które Sąd I instancji całkowicie pominął, w tym zgłoszonymi w pismach strony pozwanej z dnia 12 października 2011 r. i 12 sierpnia 2011 r. (Interwenienta).

7) - art. 361 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zaniechaniem szpitala a śmiercią dziecka Powodów, podczas gdy Powodowie nie wykazali w toku postępowania przesłanek odpowiedzialności personelu pozwanego szpitala za stan dziecka w chwili narodzin, a tym samym przesłanki odpowiedzialności Pozwanego oraz nie wykazali adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy śmiercią dziecka a działaniem lub zaniechaniem pracowników Szpitala;

8) - art. 415 k.c. poprzez błędną wykładnię w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie oraz przyjęcie, że pozwany Szpital ponosi odpowiedzialność cywilną na zasadzie winy w związku z porodem dziecka Powodów w stanie zamartwicy oraz jego śmiercią w dniu 10 kwietnia 2004r.

9). - art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez nieudowodnienie przez Powodów wysokości dochodzonego odszkodowania i oparcie się przez Sąd orzekający na oświadczeniach Powodów składanych na rozprawie.

Ponadto skarżący wniósł na podstawie art. 380 k.p.c. o rozpoznanie przez Sąd II instancji postanowienia Sądu I instancji z dnia 10 lutego 2014 r., w którym Sąd oddalił wniosek Pozwanego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z: opinii biegłego z zakresu ginekologii i położnictwa na okoliczności dopuszczone postanowieniem dowodowym z dnia 7 grudnia 2010 r. oraz postanowieniem z dnia 24 sierpnia 2011 r celem odpowiedzi na wskazane wyżej pytania a także na okoliczności wskazane we wniosku pozwanego zgłoszonym na rozprawie w dniu 10 lutego 2014 r. oraz z zeznań świadka R. P. na okoliczności przebiegu porodu Powódki, wykonywanych wobec Powódki czynności i procedur medycznych i jednocześnie na podstawie art. 382 k.p.c. wniósł o przeprowadzenie tychże dowodów przez Sąd II instancji.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt 1,2,3 i 6 poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I Instancji i przyjmuje je za własne. Na aprobatę zasługują również rozważania prawne tegoż Sądu.

Apelacja zawiera zarówny zarzuty naruszenia prawa procesowego, jak i prawa materialnego. Z uwagi na to, iż oceny prawidłowości zastosowania prawa materialnego można dokonać jedynie na gruncie niewadliwie ustalonego stanu faktycznego, w pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutów naruszenia prawa procesowego, które zmierzają do zakwestionowania poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych.

Zarzut naruszenia artykułu 233§1 k.p.c. dotyczy głównie dokonania błędnych ustaleń faktycznych przez Sąd I Instancji co, zdaniem skarżącego, było konsekwencją oparcia całości rozstrzygnięcia na opinii biegłego R. D., która jest nieobiektywna i wewnątrznie sprzeczna, natomiast Sąd użył opinii biegłego jako materiału faktycznego sprawy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powyższy zarzut jest niezasadny. Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił i wskazał przyczyny, z powodu których syn powodów urodził się w stanie ciężkiej zamartwicy. Ustalenia te zostały poczynione nie tylko, jak sugeruje apelujący, w oparciu o opinię biegłego, ale również na podstawie dokumentacji medycznej, zeznań świadków oraz dokumentów znajdujących się w aktach postępowania dyscyplinarnego lekarzy szpitala, w którym rodziła powódka, co wyraźnie wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Z ustaleń tych wynika jednoznacznie, iż do niedotlenienia płodu doszło podczas porodu powódki na skutek braku nadzoru nad pacjentką. Chaos organizacyjny szpitala potwierdzili lekarze placówki medycznej obecni podczas pobytu powódki w szpitalu, którzy zostali przesłuchani w charakterze świadków. Z zeznań tych wynika, iż pacjentka została pozostawiona sama sobie na oddziale, nie będąc należycie monitorowana, w konsekwencji pomimo symptomów wskazujących na konieczność natychmiastowego podjęcia akcji porodowej (zapisy KTG, odchodzenie cuchnącego płynu), decyzję tę podjęto z opóźnieniem, co spowodowało urodzenie się dziecka w skrajnej zamartwicy. W tej kwestii wypowiedział się również w sposób kategoryczny biegły sądowy, który jednocześnie wykluczył, że stan niedotlenienia płodu mógł wystąpić znacznie wcześniej, jeszcze zanim przyjęto powódkę do szpitala. Podkreślił bowiem, że w takiej sytuacji doszłoby do hipotrofii i dziecko nie ważyłoby 3 kg. Dodać należy, że ze zgromadzonej dokumentacji lekarskiej wynika, iż powódka podczas ciąży była pod opieką lekarza, a przyjęta została do szpitala w stanie dobrym, zaś tętno dziecka w dniu przyjęcia do porodu było prawidłowe. Gdyby tak było, jak twierdzi skarżący, że epizody ciężkiego niedotlenienia występowały już w okresie ciąży, jeszcze zanim przyjęto pacjentkę do porodu, to niewątpliwie odnotowano by ten fakt już przy przyjęciu do szpitala. Powyższe znalazło również potwierdzenie w ekspertyzach biegłych opiniujących w lekarskich postępowaniach dyscyplinarnych.

Tym samym w ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd I Instancji nie dokonał błędnych ustaleń ani nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów. Swoboda oceny dowodów polega przede wszystkim na braku związania sądu orzekającego jakimikolwiek regułami hierarchizującymi dowody pod względem mocy dowodowej czy dopuszczalności. Sąd dokonuje oceny dowodów na podstawie całokształtu okoliczności sprawy, stosując zasady logiki formalnej oraz doświadczenia życiowego. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 kwietnia 2009 r. sygn. II PK 261/08). W niniejszej sprawie zarzuty apelacji sprowadzają się w istocie do odmiennej oceny przez skarżącego materiału dowodowego w sprawie (opinii biegłego), co nie może skutkować uwzględnieniem apelacji. Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd I Instancji

rozważał zarzuty strony pozwanej oraz interwenienta ubocznego zgłoszone do opinii, stąd też biegły złożył pisemną opinię uzupełniającą, jak również ustne wyjaśnienia na rozprawie. Biegły wykluczył możliwość powstania skrajnej zamartwicy dziecka powodów w innych okolicznościach, aniżeli opisane w opinii głównej. Wyjaśnienia poczynione przez biegłego zostały uznane przez Sąd za wystarczające, co skutkowało oddaleniem wniosku dowodowego powoda o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego.

Nie zasługują również na uwzględnienie zarzuty naruszenia art. 233§1 k.p.c. w zw. z art. 278§1 k.p.c. oraz w zw. z art. 258 k.p.c. i w zw. art. 328§2 k.p.c. dotyczące oddalenia przez Sąd I Instancji wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu ginekologii i położnictwa oraz oddalenia wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka R. P..

Jak podkreśla się w orzecznictwie opinie biegłych podlegają, jak inne dowody ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., lecz co odróżnia je pod tym względem, to szczególne dla tych dowodów kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (wyrok SN z 15 listopada 2002 r., V CKN 1354/00, opubl. w LEX nr 77046). W efekcie specyfika oceny dowodu z opinii biegłych wyraża się w tym, że sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez Sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych, w istocie tylko w zakresie zgodności z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej. Odwołanie się przez Sąd do tych kryteriów oceny stanowi więc wystarczające i należyte uzasadnienie przyczyn uznania opinii biegłych za przekonujące (wyrok SN z 7 kwietnia 2005 r., II CK 572/04, LEX nr 151656). Stąd jedynie polemika oraz dezaprobata pozwanego w stosunku do wniosków biegłego - niekorzystnych z punktu widzenia jego interesów w sprawie - nie mogły stanowić skutecznej podstawy apelacji. Jeżeli zatem opinia biegłego czyni zadość tym wymogom, a nadto biegły ustosunkował się do zgłoszonych zarówno pisemnie, jak i na rozprawie zastrzeżeń pozwanego, pozwala uznać, że znaczące dla istoty sprawy okoliczności zostały wyjaśnione, a zatem nie zachodzi potrzeba dopuszczania dowodu z dalszej opinii biegłych (wyrok SN z 21 listopada 1974 r., II CR 638/74, opubl. w OSP 1975/5/108). Granicę obowiązku prowadzenia przez Sąd postępowania dowodowego wyznacza, podlegająca kontroli instancyjnej, ocena czy dostatecznie wyjaśniono sporne okoliczności sprawy, okoliczność zaś, że opinia biegłego nie ma treści odpowiadającej stronie, nie stanowi dostatecznego uzasadnienia dla przeprowadzenia dowodu z kolejnej opinii. Potrzeba powołania innego biegłego powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony (postanowienie SN z 3 września 2008 r., I UK 91/08, opubl. w LEX nr 785520 oraz wyrok SA w Łodzi z dnia 27.09.2012r. I A CA 602/12, LEX nr 1237045).

Reasumując powyższe wywody, w ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I Instancji prawidłowo oddalił wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego. Odpowiedzi na pytania, które sformułowano w apelacji wobec nowego biegłego były już przedmiotem analizy biegłego R. D.. Skarżący zaś poza wskazaniem, iż kwestionuje tę opinię, nie przedstawił żadnych merytorycznych zarzutów co do wniosków opinii. Nie wskazano zwłaszcza, jakie znaczenie dla jej wniosków miał fakt, iż opinia została sporządzona przed przesłuchaniem świadków. Biegły sporządzając opinię opierał się na zgromadzonej w aktach sprawy dokumentacji medycznej. Natomiast kwestie dotyczące organizacji pracy szpitala należą do oceny sądu meriti, który takiej oceny dokonał.

Wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka R. P. był wynikiem stwierdzenia przez opiniującego w tej sprawie biegłego R. D., że na sali operacyjnej nie był obecny ten świadek. Pozwany składając powyższy wniosek uzasadniał, iż biegły nie wskazał w oparciu, o jakie dokumenty tak uznał, zaś wyjaśnienie tej kwestii jest, jego zdaniem,

istotne dla wyjaśnienia całokształtu sprawy. Powyższe wskazuje, iż celem złożonego wniosku dowodowego było ustalenie kwestii organizacyjnych szpitala, tj. podziału ról poszczególnych lekarzy. Tymczasem te okoliczności – dotyczące przebiegu porodu powódki, wykonywanych wobec niej czynności oraz procedur medycznych - zostały w sposób wyczerpujący omówione przez pięciu świadków lekarzy: W. S., D. T., K. W. i innych, a następnie prawidłowo ocenione przez Sąd I Instancji. Sąd ten podkreślił, że nie istniała funkcja lekarza prowadzącego pacjentkę, co powodowało nieład i rozmycie odpowiedzialności, pod obserwacjami podpisywały się osoby, które ich nie dokonywały, zaś same obserwacje były dokonywane nieregularnie, bez zachowania odpowiednich odstępów czasu, a sam skomplikowany poród odbierał początkowo lekarz rezydent o małym doświadczeniu zawodowym. Przeprowadzenie zatem dowodu z zeznań świadka w celu ustalenia, czy ostatecznie doktor R. P. był obecny podczas porodu powódki, w świetle prawidłowego i niezakwestionowanego w apelacji ustalenia, że w przedmiotowym szpitalu miał miejsce chaos organizacyjny, było zatem zbyteczne. Nie bez znaczenia jest również okoliczność, iż wniosek ten został zgłoszony bezpośrednio przed zamknięciem rozprawy, na długo po złożeniu ustnej opinii przez biegłego D. oraz przesłuchaniu wszystkich zawnioskowanych świadków, co do których strona pozwana nie zgłaszała pytań co do obecności i roli doktora P., co można ocenić, jako wniosek mający na celu spowodowanie zwłoki w rozpoznaniu sprawy.

Z tych względów uznając, iż oddalenie wyżej wskazanych wniosków dowodowych przez Sąd I Instancji było prawidłowe, Sąd Apelacyjny nie widział potrzeby ich przeprowadzania w toku postępowania odwoławczego uznając, iż nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Odnosząc się natomiast do zarzutów naruszenia prawa materialnego wskazać należy, co następuje.

Zdarzenie, z którym powodowie wiążą swoje roszczenie miało miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r., a więc przed datą wejścia w życie § 4 art. 446 k.c. dodanego ustawą z dnia 30 maja 2008 roku o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2008 r., nr 116, poz. 731). Przepis ten wprowadził możliwość przyznania najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Nie ulega wątpliwości, że przepis ten ma zastosowanie do stanów faktycznych zaistniałych dopiero po tej dacie. Niemniej jednak za utrwalone uznać należy orzecznictwo Sądu Najwyższego, które uznaje szczególną więź między członkami najbliższej rodziny za dobro osobiste podlegające ochronie prawnej. Takie stanowisko zajął między innymi Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 grudnia 2012 r. (III CZP 93/12 LEX 1267081), a także z dnia 7 listopada 2012 r. (III CZP 67/12, LEX 1230027). Prawo do życia w rodzinie oraz związane z nim utrzymywania więzi osobistych i emocjonalnych z członkami rodziny zaliczone zostało w orzecznictwie do kategorii podlegających ochronie dóbr osobistych w rozumieniu przepisu art. 23 k.c. Naruszenie tego dobra, polegające na spowodowaniu śmierci osoby bliskiej skutkuje odpowiedzialnością na zasadach ogólnych, wynikających z art. 24 k.c. W szczególności z tego tytułu uprawniony może żądać przyznania mu świadczenia z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na podstawie art. 24 § 1 zd. 3 k.c. oraz przepisów szczególnych (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 maja 2011 r. II CSK 537/10, LEX nr 846563 oraz z dnia 15 marca 2012 r. I CSK 314/11, LEX nr 1164718). Przytoczone powyżej orzeczenia kształtują pogląd, który uznać należy za utrwalony, że także przed dniem 3 sierpnia 2008 r. pokrzywdzeni w związku ze śmiercią osoby bliskiej nie byli pozbawieni tego rodzaju ochrony i że podstawą do żądania zasądzenia od osoby odpowiedzialnej stosownego zadośćuczynienia były w tym okresie przepisy art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. (tak m.in. powołana przez Sąd I Instancji uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r. III CZP 76/10, LEX nr 604152 oraz z dnia 13 lipca 2011 r. III CZP 32/11, OSNC, z. 1 z 2012 r., poz. 10, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r. IV CSK 307/09, OSP, nr 2 z 2011 r., poz. 15 itp.). Tym samym za niezasadne należy uznać

zarzuty pozwanego, dotyczące zastosowania przez Sąd Okręgowy przepisów art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. i przyjęcia, że dolegliwości wynikające ze śmierci członka rodziny stanowią dobro osobiste, którego naruszenie skutkuje możliwością zasądzenia zadośćuczynienia.

Odnosząc się zaś do stanowiska pozwanego, według którego przepis art. 448 k.c. nie przewiduje kumulacji roszczeń, Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne stanowisko wyrażone w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2008 r. w sprawie III CZP 31/09 (OSNC 2009/3/36), zgodnie z którym w razie naruszenia dobra osobistego kumulacja roszczeń przewidzianych w art. 448 k.c. jest dopuszczalna. Artykuł 448 k.c. obejmuje bowiem dwa odrębne roszczenia, skoro jest w nim mowa o odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego na rzecz poszkodowanego oraz o odpowiedniej sumie pieniężnej na wskazany cel społeczny. Oba roszczenia przewidziane w tej regulacji służą kompensacji szkody niemajątkowej wyrządzonej naruszeniem dobra osobistego, z tym że roszczenia te nie są identyczne, każde z nich prowadzi do naprawienia wyrządzonej szkody niemajątkowej w odmienny sposób. Do poszkodowanego należy wybór czy korzysta z roszczeń przewidzianych w art.448 k.c., w zatem czy występuje tylko z roszczeniem o zadośćuczynienie na swoją rzecz, czy tylko z roszczeniem o zasądzenie odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny, czy też z obu roszczeniami równocześnie. Reasumując okoliczność, iż powodowie pierwotnie domagali się wyłącznie odpowiedniej sumy na wskazany cel społeczny, a następnie żądanie to cofnęli wraz ze zrzeczeniem się roszczenia, nie stanowiła przeszkody do dochodzenia roszczenia o zadośćuczynienie na ich rzecz.

Nie zasługują również na uwzględnienie zarzuty dotyczące braku wykazania krzywdy przez poszczególnych powodów. W toku postępowania powodowie zostali przesłuchani w charakterze strony, z tych zeznań wynikało, jakich cierpień doznali w związku ze śmiercią ich dziecka, co zostało bardzo szczegółowo przytoczone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, z zaznaczeniem, iż emocje z tym związane nadal towarzyszą powodom. Sąd Okręgowy bardzo szczegółowo opisał, jakie skutki wywołała w stosunku do powodów śmierć ich dziecka oraz jakie pokładali w nim nadzieje (m.in. dziedzic nazwiska, opieka na starość, silna więź emocjonalna, korzystanie z pomocy psychologicznej przez powódkę, częste pobyty na cmentarzu, itp), wskazał także na rodzaj naruszonego dobra osobistego.

Nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 442 §1 k.c. w zw. z art. 5 k.c. Powodowie w tej sprawie dochodzili różnych roszczeń na przestrzeni toczącego się procesu, zaś konkretne żądania opisano na wstępie uzasadnienia. Sąd Okręgowy prawidłowo wskazał datę, kiedy to powodowie ostatecznie wnieśli powództwo o zasądzenie zadośćuczynienia na swoją rzecz, precyzując swoje roszczenia dopiero na rozprawie w dniu 28 sierpnia 2008 r.

Nie ulega wątpliwości, że zastosowanie w tej sprawie ma, nieobowiązujący obecnie, przepis art. 442 §1 k.c., zgodnie z którym roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Żądanie zadośćuczynienia na rzecz powodów zostało zgłoszone ponad rok i cztery miesiące po upływie trzyletniego okresu przedawnienia wskazanego w art.442 k.c. (10.04.2004 r. – 28.08.2008 r.). Jednakże na aprobatę zasługuje stanowisko Sądu I Instancji, iż w sprawie zastosowanie winien mieć przepis art. 5 k.c. Podkreślenia wymaga, że od momentu śmierci syna powodowie poszukiwali konkretnych osób odpowiedzialnych, próbując dochodzić sprawiedliwości przed organami dyscyplinarnymi sądu lekarskiego. Powodowie liczyli na to, że uda im się ustalić konkretną osobę bezpośrednio odpowiedzialną za śmierć ich syna. Nie mając wykształcenia prawniczego, jak również środków na skorzystanie z pomocy prawnej, nie mogli

przypuszczać, iż odpowiedzialność ponosić może również sam szpital. Następnie, po pouczeniu o takiej możliwości przez sąd dyscyplinarny wytoczyli powództwo do sądu powszechnego chcąc uzyskać rekompensatę za swoje cierpienia. Dopiero ustanowienie profesjonalnego pełnomocnika spowodowało należyte sprecyzowanie ich oczekiwań. Biorąc pod uwagę charakter dobra osobistego naruszonego przez pozwanego, fakt, iż dziecko poniosło śmierć z przyczyn zawinionych leżących po stronie szpitala, inicjatywę podniesioną przez powodów oraz zachowanie pozwanego w toku procesu, jak również okoliczność, iż opóźnienie w dochodzeniu roszczenia nie było nadmierne, prawidłowo Sąd Okręgowy uznał, iż podniesienie zarzutu przedawnienia stanowiło nadużycie prawa na podstawie art. 5 k.c., które to rozważania oraz przytoczone orzecznictwo Sąd Odwoławczy przyjmuje za własne.

Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd Okręgowy nie naruszył również treści art. 361 §1 k.c. ani art. 415 k.c. W tzw. procesach lekarskich nie jest konieczne wykazanie związku przyczynowego o charakterze bezpośrednim i stanowczym, lecz wystarczy przyjęcie wystąpienia związku o odpowiednim stopniu prawdopodobieństwa. Wykazanie związku przyczynowego między zdarzeniem sprawczym a szkodą z reguły nie może być absolutnie pewne, gdyż związków zachodzących w dziedzinie medycyny nie da się sprowadzić do prostego wynikania jednego zjawiska z drugiego (por. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 kwietnia 2012 r. w sprawie sygn. akt II CSK 402/11, LEX nr 1168538; Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 14 listopada 2013 r. w sprawie sygn. akt I ACa 819/13, LEX nr 1416234; Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 7 marca 2013 r. w sprawie sygn. akt I ACa 879/12, LEX nr 1294707). Nie wymaga się także, aby związek przyczynowo - skutkowy pomiędzy wadliwym zastosowaniem lub brakiem określonej procedury medycznej a szkodą miał charakter bezpośredni. Związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. istnieje także wtedy, gdy określone zdarzenie stworzyło warunki przychylne albo ułatwiło powstanie zdarzenia innego, które stało się bezpośrednią przyczyną szkody (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2007 r. w sprawie sygn. akt II CSK 285/07, LEX nr 490418).

Zustalonego stanu faktycznego wynika, że powódką zajęły się osoby, które nie stanowiły zgranego zespołu zdolnego do monitorowania zapisów KTG dziecka, nadzorowania stanu pacjentki i wreszcie do szybkiej reakcji. Z materiału dowodowego wynika, że lekarze, którzy zajmowali się powódką byli zajęci innymi obowiązkami, ściągani z innych oddziałów, nieczęsto z niewielkim doświadczeniem zawodowym dla zajęcia się tak skomplikowanym przypadkiem, jaki nastąpił u powódki. W szpitalu, w którym rodziła powódka trudno było zorganizować taki zespół, który by podjął szybką i skuteczną interwencję. W konsekwencji nie prowadzono prawidłowej analizy zapisów KTG płodu, co przyczyniło się do opóźnienia decyzji o konieczności zakończenia porodu, co z kolei przyczyniło się do urodzenia dziecka w skrajnej zamartwicy, a następnie do jego śmierci.

Reasumując, Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje stanowisko Sądu pierwszej instancji o istnieniu przesłanek z art. 415 k.c. oraz art. 361 k.c., warunkujących przypisanie skarżącym odpowiedzialności deliktowej za krzywdę powodów.

Odnosząc się zaś do zarzutu naruszenia art. 444§1 k.c. w zw. z art. 6 k.c. dotyczącego nieudowodnienia przez powodów wysokości dochodzonego odszkodowania wskazać należy, że apelacja nie zawiera żadnych argumentów na poparcie tego zarzutu. Wbrew twierdzeniom skarżącego została wykazana wysokość dochodzonego odszkodowania odpowiednimi dokumentami (k. 145, 149, 150) oraz zeznaniami powodów, które nie zostały zakwestionowane przez pozwanego.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną. O kosztach orzeczono na podstawie art. 98§1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108§1 k.p.c.

i art.391 §1 k.p.c. oraz w zw. z §12 ust.1 pkt 2 i §6 pkt 6 i w zw. z §2 ust.3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.